

Jeszcze się tam żagiel bieli – Alicja Majewska

Wyszły kobiety na morski piach, stanęły nad wielką wodą,
stare, młode, całe we łzach...

I z wiatrem leciały od lądu, bezradne i mokre od łez,
spojrzenia aż po horyzontu jasny kres...

Jeszcze się tam żagiel bieli, chłopców, którzy odpłynęli,
nadzieja wciąż w serc kapeli na werbelku cicho gra...

Wrosły kobiety w nadmorski brzeg,
w czekaniu swym i cierpieniu, jak kamienie, tnąc fali bieg.
I z wiatrem leciało od lądu milczenie ich oczu i rąk,
daleko, aż po horyzontu jasny krąg...

Jeszcze się tam żagiel bieli, chłopców, którzy odpłynęli,
nadzieja wciąż w serc kapeli na werbelku cicho gra,
bo męska rzecz być daleko, a kobieca - wiernie czekać,
aż zrodzi się pod powieką inna łza, radości łza.

Męska rzecz - dognać w biegu i uśmierzyć grzywy fal...
Nasza rzecz - stać na brzegu, stać i wierzyć i patrzeć w dal...

Jeszcze się tam żagiel bieli, chłopców, którzy odpłynęli,
nadzieja wciąż w serc kapeli na werbelku cicho gra,
bo męska rzecz być daleko, a kobieca - wiernie czekać,
aż zrodzi się pod powieką inna łza, radości łza.

Bo męska rzecz być daleko, a kobieca - wiernie czekać,
aż zrodzi się pod powieką inna łza, radości łza.



Słowa: W. Młynarski
Muzyka: Włodzimierz Korcz